

# PEDAGOGJUM

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SEMINARJÓW NAUCZY-  
CIELSKICH, PREPARAND ORAZ KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI  
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO SEKCJI SEMINARJÓW NAUCZYC. T. N. S. W.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, UL. STRASZEWSKIEGO 22, II p.  
KONTO P. K. O. KRAKÓW Nr. 406.610.

## Zawód.

Nauczycielstwo szkół średnich (w tem i Seminarjów) oraz szkół powszechnych spotkał nowy zawód. Sejm uchwalił budżet na r. 1929/30 i przesłał go do Senatu, nie tknął jednak ustawy sanacyjnej, gniotącej jak zmora nauczycielstwo od r. 1925. Poseł Kornecki (Klub Nar.) zgłosił do art. 4 ustawy skarbowej wniosek w następującem brzmieniu: „Po punkcie 2) wstawić nowy punkt w następującej treści: ...,wstawić kwotę 12.000.000 zł. na pokrycie wydatków, związanych ze zmianą niektórych postanowień ustawy z 22. XII. 1925 o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, zmienionej częściowo ustawą z 1. III. 1927., a odnoszących się do szkolnictwa“.

Do tegoż artykułu zgłosiły cztery stronnictwa: Klub Narodowy, Chrześ. Demokr., N. P. R. i Piast wniosek o podwyższenie płac zasadniczych o 10<sup>0</sup>/<sub>o</sub>.

Oba te wnioski w głosowaniu upadły. Nie głosowały za niemi kluby: B. B., mniejszości i stronnictwa chłopskie (Wyzwolenie i Str. Chłopskie).

Tak więc w budżecie Min. WR. i OP., wykazującym w wydatkach 433.176.556 zł. nie można było znaleźć kwotę 12 miljonów na naprawienie krzywdy nauczycielstwa, które samo jedno, jakby wyjęte z pod prawa, ponosi w dalszym ciągu skutki zniesionej już dawno wobec innych kategorii urzędników i pracowników państwowych — ustawy sanacyjnej.

Zawód przykry i wielki.

Od kolegów otrzymujemy szereg listów, pełnych goryczy i skarg, które nie wytwarzają atmosfery nie już radości, ale spokojnej pracy przy warsztacie szkolnym. Poczucie krzywdy nie jest sprzymierzeńcem radosnych nastrojów, toteż nie szukać ich dziś wśród nauczycielstwa, zwłaszcza seminarjalnego, od którego żąda się nieraz (zwłaszcza na punkcie pracy wychowawczej) więcej niż od innych.



Stosunki pogarsza w znacznej mierze wprowadzona w II półroczu b. roku szk. pewna reforma odnośnie do liczby godzin w szkołach średnich. Obliczenia wykazują, że z nowym rokiem szkolnym może ponad 700 sił nauczycielskich znaleźć się... na bruku.

Reforma ta chwilowo nie dotyczy seminarjów.

Ale *Hannibal ante portas!*

W przemówieniu P. Ministra WR. i OP. podczas dyskusji nad budżetem — znajdujemy następujący ustęp:

„Nie rezygnuję również z rozwiązania problemu przeciążenia pracą młodzieży w seminarjach naucz. i szkołach zawodowych. Choć tu zagadnienie jest trudniejsze. Przy przejściu na system pedagogów odpadnie trudność godzenia wykształcenia ogólnego z fachowym“.

I t. d.

O ile z jednej strony wyrażamy radość, że z przeciążenia pracą w seminarjach sfery miarodajne zdają sobie sprawę i mają zamiar zaradzić złemu — o tyle musimy już teraz wyrazić obawę, że z powodu zmniejszenia ilości godzin w seminarjach, może stracić etaty kilkuset nauczycieli.

Pozbawieniu chleba lub przedwczesnemu przejściu w stan spoczynku setek nauczycieli może zapobiec tylko zniesienie ustawy sanacyjnej. Jest to już ostatni argument, jaki powinien przemówić do sumień tych, dla których dobro szkoły i skarbu państwa (nie należy go obciążać nowymi emeryturami) — chcemy wierzyć — jest troską poważną. A.

## W sprawie gatunku wychowania fizycznego.

Wojny deprawują instynkty, łagodne nastroje ciszy pokoju i rozrosty kultury duchowej ustępują nagłym odruchom samoobrony, czy ataku. Ostatnia wojna skostniała ludność Europy rzuciła nagle w targańce zapasów, zmilitaryzowała na poczekaniu politykę, literaturę, sztukę — wpakowała się do szkoły, uniwersytetu, domu ludowego, wsi spokojnej i kościoła. Rozmaici ojczyści romantycy o piszczelach bocianich i bicepsach pingwinowych zdecydowali się na zawód gladiatora, pogrążeni w szarej pracy codziennej cisi pracownicy zaczęli wyrabiać dziwne łamańce rękami i nogami, a młodzież cała rzuciła się nagle i chwalebnie do pogotowia wojennego i sportów. Wszystko to byłoby dobre i cenne, gdyby wzrostem tej tężyzny i potrzeby ruchu nie wyczuwało się jednocześnie, ogólne tężyznianie — że tak powiem — schłopienie odruchów, że nie chcę powiedzieć schamienie obyczajów i stylu. Zgrubiały rysy kultury europejskiej. Twórcza, przyjacielska dłoń człowieka Zachodu zacisnęła się w pięść boksera. Pacyfikator stał się wyrazem obelżywym — coś w rodzaju „pokojuca“. Rozhulała się dusza zdobywcy i kondotjera,

Ale niech tam Bóg ma w opiece sumienie starszych pokoleń i powie im kiedy jeszcze „pokój ludziom dobrej woli“, my wychowawcy młodego pokolenia musimy stwierdzić, że jej wychowanie nie toczy się już drogą



spokojną, pokojową drogą łagodnej ewolucji, lecz że coraz to nowe doświadczenia stają się etapami wychowania fizycznego.

Cały świat młody dziś kopie piłkę i zwycięstwa drużyn piłkarskich włączane są już do laurów narodowych. Wystarczy przyjrzeć się raz jednemu przejrzałemu footballiście, aby zdecydować, że wychowanie to jest trochę jednostronne. Pozbijane, często połamane i krzywe nogi, przyzwyczajane metodycznie do kopania, tupania, deptania, wyrabiają jakiś stąp bawoli, ruchy z dżungli, nie mówiąc, że odbijanie piłki głową niezbyt korzystnie chyba musi wpływać na zawartość czaszki.

Ale oto footballista rozmawia z bokserem. Inny typ, jeszcze ciekawszy dla współczesności... Pyskotłuk — jak go nazywają w Ameryce — z porozbijaną twarzą, spłaszczonemi uszami i zbakierowanym nosem, spogląda z tępą pogardą na świat, który niema jeszcze rozbitej brody. Przedewszystkiem obaj mają w sobie coś z rzeźni, z jatki, a nie ze starożytnej kultury ciała. Gdzie dziś wspominać „kalokagatije“?...

Co wart rozwój ciała, jeśli mu nietowarzyszy chociaż w mniejszym rozmiarze równoległy rozwój ducha?... Nic się o tem dzisiaj nie mówi. Olimpiady wyliczają rozmaite „przeboje“ lekkiej i ciężkiej atletyki, nie słyszeliśmy jednak dotąd tam nic o współzawodnictwach o piękną, klasyczną budowę ciała, o wdzięczny ruch, czy płas, o skoordynowanie tej atletyki z pieśnią czy sztuką — o jakiegokolwiek nowe, młode, czy nieznanne zresztą harmonje. Biegacze wyglądają jak charty (a jakże pięknie biegną i „grają“ ogary!), każdy sport, sprowadzony do kultu doskonalili tylko jakąś jedną kategorię mięśni i ruchów, znacząc współczesnego gimnastyka specjalną plastyką zawodu cyrkowego. Wydaje mi się jednak, że w syntezie nie oto chodzi. Marzyliśmy, aby przeliteraturowany romantyk, płochliwy i chuderlawy młody zjadacz chleba nabrał w czynieniu nowej ideologii trochę ciała i ducha, aby przestał zawodzić „Z dymem pożarów“, a nabrał śmiałości do „Jeszcze Polska nie zginęła“, aby młode pokolenie nie było już tak fatalnie sprywatyzowane i do „marnego cywila“ doprowadzone jak ich ojcowie. Lecz z jednej ostateczności wpadamy w drugą. Na każdym kroku spotykamy się z boksem społecznym, z jowialnem wyrzucaniem podnóżków zręcznymi kończynami, z jakąś całkiem nowożytną zadzierzstością i niesłychanem zawadjectwem wychowanego „fizycznie“ pokolenia. Sztuce nie przybył ani jeden gladjator, ani jeden poławiacz pereł, ani jedna wodnica czy rusalka; dzwon poezji rycerskiej jest jeszcze całkiem głuchy; młoda literatura tych zdobywców ojczyzny niema jeszcze wcale wyrazu.

Coś jest jednak niezdrowego w całej tej budowie... Nie skoordynowało się dotąd wychowanie mięśniowe z wykształceniem mózgu i serca z braku ogólnej wyraźnej ideologii w całej robocie. Najwyższe sfery państwa nie zabierając wcale głosu niewiadomo dlaczego, niepokoją tem wszystkich, zatroskanych o dzień jutrzejszy narodu. W życiu codziennem panuje jeszcze zupełna apatyczna niejasność, czy mamy się militaryzować w kierunku „słoma—siano—słoma—siano!“ czy też w dyrektywie oświeconego junactwa i jak się to ma scalać z innymi



ewolucjami narodu? Jeżeli chodzi rzeczywiście o to drugie, to przecież chyba niewypadałoby zlekceważyć wzorów ateńskich i nie przypomnieć sobie ani na chwilę owej wspomnianej „kolokagatiji“ chociażby w sprawie nadania odpowiedniego wdzięku dobrego gatunku ludzkiego młodemu zdobywcy jutra narodu. Gdzieś w tem wychowaniu naprawdę musi się znaleźć rdzeń helleński, a nie dopping amerykański, czy strychulec soldateski.. Uwagi te uważam za tembardziej żywe, że w chwili obecnej odbywają się pewne zmiany konstrukcyjne programów szkół średnich i seminarjów nauczycielskich i obawiam się, czy poza zmianami godzin lekcji gimnastyki dostaniemy wytyczne do zrozumienia wychowania fizycznego narodu — że tak powiem?...

*Jan Kanty Leszczyć.*  
(Warszawa)

## Ze Seminarjów nauczycielskich w Belgji i w Paryżu.

### I.

W Belgji i we Francji kształceniem nauczycieli dla szkół powszechnych, zajmują się dotychczas seminarja (écoles normales primaires). Śledząc w tych zakładach głównie przygotowania zawodowe, a więc praktykę nauczycielską kandydatów i podstawy teoretyczne, które stanowią przedmioty pedagogiczne, zauważyłam pewne różnice i cechy, wyróżniające je od naszych, a także podobieństwa, które pokrótce chcę przedstawić.

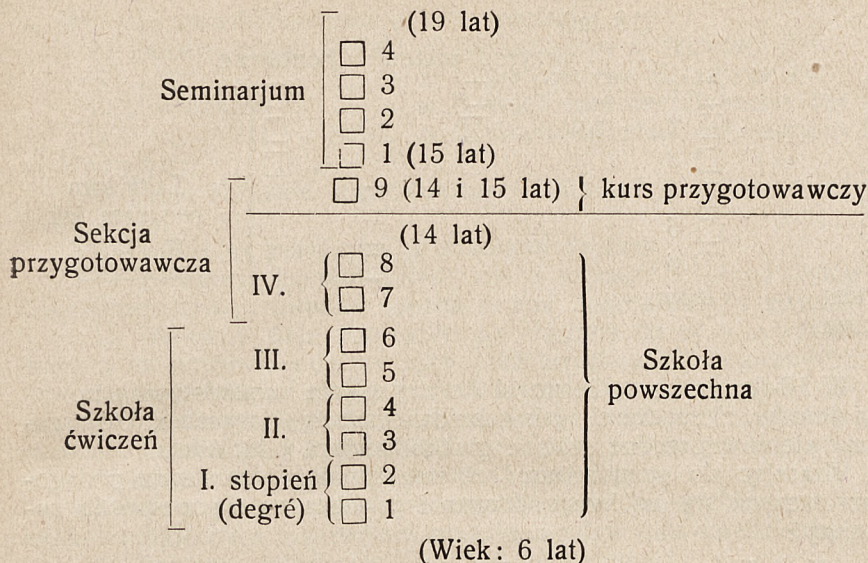
W Belgji seminarja, jak wogóle wszelkie szkoły, dzielą się na 1) państwowe, 2) komunalne i 3) wolne, które z reguły są wyznaniowe, przeważnie katolickie. Seminarjów jest naogół 80, są to mianowicie:

I. Seminarja Państwowe, których jest . . . . .	16					
II. Seminarja uznane przez Państwo	<table> <tr> <td>1. Seminarja Prowincji</td> <td rowspan="3">} 14</td> </tr> <tr> <td>2. „ komunalne</td> </tr> <tr> <td>3. „ wolne . . . . .</td> <td>50</td> </tr> </table>	1. Seminarja Prowincji	} 14	2. „ komunalne	3. „ wolne . . . . .	50
1. Seminarja Prowincji		} 14				
2. „ komunalne						
3. „ wolne . . . . .	50					

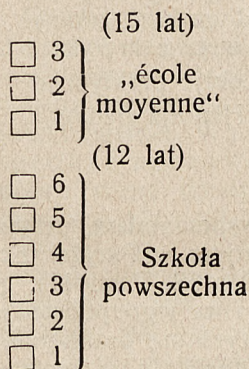
Duża liczba szkół wyznaniowych jest wynikiem stosunków politycznych z czasów, gdy katolicy wyłącznie byli przy władzy. Wszystkie szkoły „uznane“ są pod kontrolą Państwa, a takie częściowo subwencjonowane.

Seminarja przyjmują uczniów na podstawie egzaminu wstępnego. Podbudowę stanowi 8-letnia szkoła powszechna (école primaire); następnie idzie kurs przygotowawczy roczny i wreszcie seminarjum, które jest czteroletnie. Oto schematyczne przedstawienie:





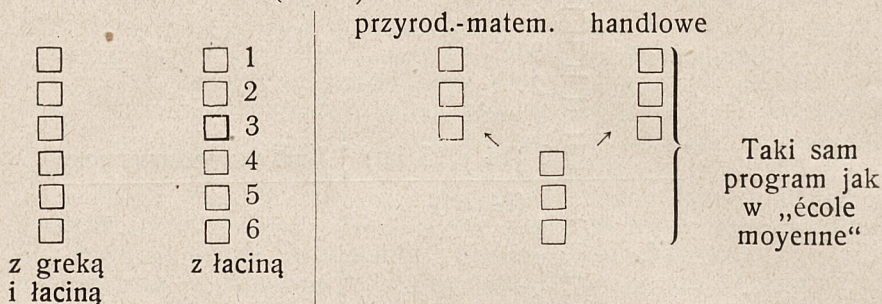
IV degré (7-my i 8-my rok nauki) pomyślany jest też w duchu uzupełniającego wykształcenia mas. Po ukończeniu 6 klas szkoły powszechnej uczeń może przejść (w 12 r. życia) do szkoły średniej (école moyenne), która trwa trzy lata i której program odpowiada w ogólnych zarysach trzem pierwszym klasom szkoły zwanej Athénée a odpowiadającej naszemu gimnazjum.



W 15-tym roku życia, po ukończeniu „école moyenne“, uczeń może przejść do wyższych klas Athénée do sekcji handlowej lub przyrodniczej. Oto jak się przedstawia gimnazjum (Athénée).



(18 lat)



W 18-tym roku życia uczeń kończy szkołę humanistyczną nowożytną (moderne), podobnie jak uczniowie szkoły klasycznej, która zawiera dwie równorzędne sekcje: grecko-łacińską i łacińską.

Wracając do seminarjum, stwierdzić należy, że teoria pedagogiczna zaczyna się na kursie drugim i przedstawia się w sposób następujący:

Kurs II.	Kurs III.	Kurs IV.
Psychol. i pedagog.	—————→	—————→
Hospit. (leçons modèles) 1 godz. na tydzień wraz z analizą metodol.	—————→	—————→
Metodyka ogólna		
	Metodyka specjalna	—————→
	Lekcje dydaktyczne (1 godz. tygodni.) wraz z krytyką	—————→
	Lekcje praktyczne	—————→
	Historja pedagog.	—————→
		Psychol. i pedagog. anormalnych

Seminarjum, jak już wspomniałam, przyjmuje na podstawie egzaminu, podobnie jak seminarjum w Paryżu (Ecole Normale d'Instituti-ces-Boulevard des Batignolles 58, Paris 17), gdzie egzamin składa się z części pisemnej i ustnej i na jego podstawie przyjmuje się 50 kandydatek (tów) na zgłaszających się przeciętnie 150. Jest więc konkurencja duża, te uczennice jednak, które zostaną przyjęte, mają zapewniłą posadę w Paryżu lub w okolicy.

Seminarjum w Paryżu trwa trzy lata. Każdy kurs tworzy równorzędne oddziały, tak, że klasy nie przekraczają liczby 25 uczennic.

W Brukseli też klasy nie są liczne, bywają klasy tak w żeńskich jak w męskich seminarjach liczące 15 uczniów.



W Belgji zwiędziłam następujące seminarja :

- A. Państw. semin. żeńsk. w Brukseli (rue Berkendael 72)
- B. „ „ „ w Liège (rue des Rivageois 4)
- C. Komunalne „ w Brukseli (rue des Capucins 58)
- D. „ „ męsk. w Brukseli (Bd. Maurice Lemonnier 110)

W Paryżu :

E. École Normale d'Institutrices (Boulevard des Batignoles 58, Paris 17)<sup>1)</sup>.

Wszystkie są połączone ze szkołami ćwiczeń.

Na podstawie hospitowanych lekcji w zakresie przedmiotów pedagogicznych, wyprowadzić można pewne uogólnienia, a mianowicie :

- 1) Wszędzie daje zauważyć się dążenie do oparcia znajomości dziecka na możliwie pogłębionych podstawach psychologicznych.
- 2) Psychologja znajduje zastosowanie w pedagogice i zawsze, gdy tylko nadarzy się sposobność, nauczyciel wykazuje związek między danymi naukowemi a zastosowaniem w praktyce (psychologja łącznie z pedagogiką rozpoczyna się już na kursie 2-gim).
- 3) Nauczyciele często przedstawiają zjawiska psychiczne w świetle nauk biologicznych i utrwalają związek między temi dziedzinami nauk.
- 4) Poznanie dziecka odbywa się przy pomocy :

a) obserwacji i eksperymentu

b) przez gromadzenie faktów, z których następnie można wyprowadzić pewne uogólnienia.

5) Uczniowie obserwują dziecko na lekcjach, wycieczkach, zabawach, uroczystościach i t. p. Połączenie wiedzy teoretycznej i praktyki widoczne jest w monografiach dzieci ze szkoły ćwiczeń, które uczniowie IV-go kursu opracowują indywidualnie w ciągu całego roku.

Podręczników w ścisłym tego słowa znaczeniu do przedmiotów pedagogicznych nie używają, przeważnie posiłkują się lekturą, a więcej jeszcze notatkami z wykładów. Do pewnego stopnia używane są :

- 1) A. Piffault: „Psychologie appliquée a l'éducation“
- 2) Demoor et Jonckheere: „La science de l'education“
- 3) Compayré: „Histoire de la pédagogie“.

Bardzo ładna biblioteka pedagogiczna znajduje się w seminarjum (A) jako dział biblioteki ogólnej. Wykład, jako forma nauczania, ma dość szerokie zastosowanie.

W różnych seminarjach różne działy przedmiotów pedagogicznych wysuwają się na pierwszy plan zależnie od zamiłowań i uzdolnień nauczycieli.

Szczególnie pieczołowicie przedmioty te są postawione w seminarjum męskim (D). Dyrektorem jest p. T. Jonckheere (autor wyżej cytowanego podręcznika), który jest równocześnie profesorem na uniwersytecie w Brukseli, wykłada mianowicie w École de pédagogie“ historję wychowania, pedagogikę i organizację szkolnictwa. P. Jonckheere uczy w seminarjum historii wychowania. Psychologję i peda-

<sup>1)</sup> W dalszym ciągu odwoływać się będę do liter A, B, C, D, E jako nazw seminarjów dla uproszczenia tytułów.



gogikę prowadzi p. Drabs, szczególnie zamiłowany w metodzie eksperymentalnej. Tutaj też znajduje się laboratorium psychologiczne, należycie zaopatrzone w liczne (stosunkowo) przyrządy, należycie funkcjonujące. Uczniowie pod umiejętnym kierownictwem zaprawieni do eksperymentowania, pracują w laboratorium samodzielnie i sprawnie; z widocznym zamiłowaniem i znajomością rzeczy prowadzą badania z psychochronometrii, posługując się skomplikowanymi przyrządami. Całoroczne prace uczniów IV-go kursu na temat indywidualnych badań dziecka, imponują ilością dokonanych pomiarów i eksperymentalnych badań, wykresów, obserwacji i t. d.

Metodyki udziela tu osobny nauczyciel, w szkole ćwiczeń jest specjalny kierownik. Wogóle seminarjum to mogłoby być bardzo łatwo przekształcone na wyłącznie studjum pedagogiczne.

Bardzo pięknie prowadzona jest metodyka w seminarjum A. Nauczycielka p. Lutaster, która jest równocześnie kierowniczką szkoły ćwiczeń, jest mistrzynią w przeprowadzaniu analizy i krytyki lekcji. Wpływ jej widoczny jest nie tylko na uczenicach, których praktyka oparta jest na bardzo pewnych podstawach, ale także na nauczycielkach szkoły ćwiczeń, z którymi odbywa specjalnie konferencje metodyczne i którym sugeruje pewne sposoby postępowania (n. p. doskonała analiza zagadnień arytmetycznych, której byłam świadkiem).

W seminarjum C szczególnie uprzywilejowana jest psychologia anormalnych, którą prowadzi dr. Decroly.

*Janina Melchertówna*  
(Genewa).

## Seminarja naucz. na szkolnych wystawach okręgowych.

Powszechna wystawa krajowa w Poznaniu ma między innymi wykazać także dorobek Polski w pierwszym dziesięcioleciu jej odrodzonego bytu na polu szkolnictwa. By przegląd tego postępu należyście przygotować — poleciły władze szkolne urządzenie okręgowych wystaw szkolnych, które odbyły się w miesiącach grudniu 1928 oraz styczniu i lutym 1929 w stolicach okręgów szkolnych.

Wystawy te — nieraz bardzo drobiazgowo i obfite, grupowały eksponaty problemami w zakresie zagadnień ogólnych oraz poszczególnych przedmiotów w szkole powszechnej, średniej a gdzie indziej i zawodowej i stały się doskonałym przeglądem prac i usiłowań nauczycielstwa nad podniesieniem metod nauczania, sposobów ułatwienia nauki, w zakresie wytwórczości pomocy szkolnych w obrębie szkoły, wykazując ogromny postęp w porównaniu z zaczątkami naszego szkolnictwa w r. 1918 i bardzo dobre wyniki pracy.

Wśród eksponatów nie brakło i eksponatów z seminarjów naucz. Wykazały one duże postępy w zakresie pedagogicznego i dydaktycz-



nego przygotowania adeptów nauczycielskich oraz wyniki prac w zakresie poszczególnych przedmiotów.

By przynajmniej szkicowo dorobek ten przedstawić, postaramy się w szeregu mniejszych i większych artykułów zrejestrować, z czem seminarja nauczycielskie, wystąpiły na wystawach okręgowych.

### **Okręgowa wystawa szkolna w Krakowie.**

W wystawie wzięły udział prawie wszystkie seminarja naucz. państwowe i prywatne (a więc męskie i żeńskie) z województwa krakowskiego i kieleckiego.

Na pierwszy plan wysuwały się — rzecz prosta — eksponaty z zakresu pedagogiki i dydaktyki oraz nauk pokrewnych i pomocniczych. Uderzała w tym dziale wielka obfitość nadesłanych przedmiotów, wykresów, referatów i opracowań piśmiennych, świadczących, że nowoczesne metody w zakresie nauczania psychologii pedagogicznej i praktyczne stosowanie badań psychologicznych nie tylko nie są naszym seminarjom obce — ale że stosuje się je w praktyce i ze skutkiem i że zainteresowuje się nimi młodzież, która sama, z własnej ochoty wykonuje potrzebne przyrządy nieraz dość skomplikowane.

Obok przyrządów i pomocy do nauki psychologii uderzała obfitość pomocy naukowych, sporządzanych przez kandydatów nauczycielskich do własnych lekcji praktycznych.

W oby tych działach wysuwało się na pierwszy plan seminarjum męskie w Krakowie, dając ośm przyrządów do nauki psychologii — szereg pomocy naukowych, szafę — muzeum z wyrobami z gliny i wycinankami szkoły ćwiczeń, wiele obrazów do nauki poglądu w kl. 1 i innych, robionych przez nauczyciela (p. St. Wójcika) i uczniów — nadto szereg pomysłów nauczycieli (liczydełko, tabliczka mnożenia) i wykresy praktyki pedagogicznej. Bardzo ciekawy był materiał do egzaminu wstępnego na kurs I — obejmujący rozkład czynności przy tymże egzaminie systemem lekcyjnym, testy stosowane przy egzaminie psychologicznym, wykresy i wyniki badań psychotechnicznych. Obok semin. męskiego zgrupowały testy, tablice, kartony i wykresy państwowe semin. żeńskie w Krakowie — semin. św. Rodziny, sem. Prezentek, semin. T. S. L. im. Preisendanza i semin. żeńskie w Radomiu. Wzorową czytelnię pism pedagogicznych dało „Państwowe Pedagogjum“ w Krakowie. Prawie wszystkie seminarja dały liczne referaty uczniów i uczenie z zakresu praktyki pedagogicznej a nadto wiele tablic i wykresów, dotyczących rozwoju wzrostu, wykresy uwagi, określenie typów wyobraźni, wykresy ilustrujące zmęczenie, wykresy typów pamięciowych, krzywe pracy umysłowej, tablice optometryczne, testy Dawida, Binet'a, Sante de Sanctisa, tablice figur geometr. Bernsteina (przedstawiające stosunek wzrostu poszczególnych części ciała) próba Heilbronne (z zakresu badań wyobraźni i spostrzegawczości) i wiele drobniejszych eksponatów w zakresie badań psychologicznych — oraz zbiór używanych w naszych seminarjach przyrządów jak: estezjometr, dynamometr, ergograf, tachistoskop, cyrkiel i inne.



Niemniej obficie wystąpiły seminarja w działach: krajoznastwo i geografia, przyroda żywa i martwa oraz fizyka, oraz roboty ręczne — rysunki, zdobnictwo — higjena i wychowanie fizyczne. Wielka ilość typów etnograficznych, map plastycznych, albumów, zeszytów kartograficznych świadczyły, że w zakresie geografji i krajoznastwa seminarja pracują bardzo wydatnie. Na pierwszy plan wysuwały się ekspozycje semin. męsk. w Białej, Tarnowie i Jędrzejowie, — to ostatnie dało nawet mały zbiór folklorystyczny (kołatki, figurki, pisanki). W zakresie przyrządów do fizyki i chemji bardzo wydatnie wystąpiły seminarjum męskie w Krakowie i semin. męskie w Białej. Pierwsze dało zbiór przyrządów i tablic (35 ekspozycji), wykonanych przez uczniów, wśród nich przyrząd do wykazania zamiany energii potencjalnej na kinetyczną, dzwonek elektryczny, radjoodbiornik kryształowy i szereg innych, drugie około 30 okazów przyrządów ze szkła, w których podstawową, składową częścią przyrządu była zwykła flaszka. Pomysłowy nauczyciel (p. Iżewski) potrafił doskonale zużytkować flaszki najrozmaitszego kształtu do wyrobu przyrządów fizycznych oraz przyrządów do konserwowania preparatów biologicznych.

Pomysłowemi ekspozycjami białskimi zainteresowali się fachowcy oraz sfery oficjalne — a wychodząc z założenia, że ten sposób zużytkowania, zwykłej (i zwykle wyrzucanej lub sprzedawanej za kilka groszy) flaszki może znacznie ułatwić sporządzanie pomocy do nauki przyrody i fizyki nawet w najbardziej zapadłym kącie — zachęciły wystawcę do opublikowania sposobu wykonania tych pomocy — co, o ile nam wiadomo — zamierza tenże w najbliższym czasie uczynić.

Nie brakło na wystawie — rzecz prosta — i modeli lotniczych (Biała).

Wprost imponująco wystąpiły Seminarja na Wystawie w zakresie robót. Trudno tu przeprowadzić klasyfikację ekspozycji, które przedstawiały bądź wyniki poszczególnych faz nauki tego przedmiotu w Seminarjach — bądź całość nauki w systematycznym, metodycznym ujęciu (Sem. naucz. męskie Kraków — którego ekspozycje w całości idą na wystawę poznańską jako wzór metodycznego przeprowadzenia nauki robót w seminarjum). Nie brakło i efektownego kajaka, sporządzonego przez uczniów (Sem. m. Kraków).

I. pryw Sem. żeńskie w Tarnowie wystawiło efektowny model stylowego ratusza w Tarnowie z tektury oraz model mauzoleum Bema w Tarnowie w efektownej kasetce. Bardzo ładne roboty wystawiło Seminarjum żeńskie PP. Prezentek w Krakowie.

Wystawa stwierdziła, że praca w seminarjach w zakresie higieny i wychowania fizycznego stoi wysoko. Tabele rekordów lekkoatletycznych (Jędrzejów), liczne dyplomy sportowe i nagrody (wśród nich nagroda Min. WR. i OP. Miklaszewskiego, dla Sem. naucz. męsk. w Krakowie), fotografie, proporce zdobywcze, plastyczny model obozu harcerskiego (pryw. Sem. z. Bochnia), około 30 tablic z zakresu metodyki ćwiczeń ciał. w szkole ćwiczeń (Sem. męskie Kraków), stwierdziły, że ten dział nauki i wychowania w seminarjach stoi również wysoko.



Na koniec zostawiliśmy dział humanistyki. Nie dotknijmy nikogo stwierdzając, że był on słabszy niż inne działy — wykazał jednak szereg eksponatów bardzo interesujących. Zaliczyć do nich należy obrazy do polonistyki Sem. męsk. w Krakowie (uplastycznienie akcji w „Irydjonie“ — plan Soplicowa, plan wojew. Nowogródzkiego, jedyną na wystawie mapy do nauki j. polskiego), teczkę z wypracowaniami i rysunkami uczeń do nauki fonetyki na I. kursie z Semin. Prezentek w Krakowie — wszystko wykonane przez uczniów.

Częściowo do folkloru, a częściowo do polonistyki, należałoby zaliczyć eksponaty Semin. n. męskiego w Sosnowcu, które dało zaczątki prac uczniów w zakresie tworzenia słownika współczesnej gwary Zagłębia, zapoczątkowane zbiory legend, podań i pieśni Zagłębia i inne.

W zakresie muzyki i śpiewu wystąpiła tylko część zakładów. Sem. męskie w Krakowie dało imponujący zbiór obrazów (instrumenty w starożytności i wiekach średnich, rozwój pisma nutowego i gam oraz kandydy, powstanie synkopy i t. p.), graficzne przedstawienie programu nauki śpiewu w kl. 1 szk. ćw. — teczkę z bardzo obfitemi dowodami występów chóru i orkiestry i recenzjami tychże) referaty i sprawozdania uczniów, fotografie, a nawet jednogłosowe i chóralne kompozycje uczniów.

Seminarjum żeńskie T. S. L. Kraków, dało tablice do gry na skrzypcach, tablicę z wędrownymi nutami, metodyczne opracowanie alfabetu nutowego, tablicę do powstawania klucza wiol. i t. d.

Nie możemy nie wspomnieć o eksponacie nie z seminarjum wprowadzie — lecz II gimnazjum w N. Sączu — bardzo ciekawym i pracowitym.

Oto wymienione gimnazjum wystawiło 74 obrazów różnych pism dla młodzieży i przez młodzież wydawanych w imponującej ilości 657 egzemplarzy z 46 miejscowości.

W końcu wspomnieć należy o bardzo znacznej ilości albumów i fotografii, ilustrujących życie szkolne w seminarjach oraz szereg eksponatów (statuty, wykresy, zestawienia) dających pojęcie o samorządzie szkolnym.

Nauczycielstwo seminarjalne i młodzież seminarjalna zdały dobrze egzamin na wystawie krakowskiej ze swej pracy i usiłowań podniesienia poziomu nauki, jej uprzystępnienia i przygotowania do przyszłego zawodu.

Eksponaty cieszyły się dużym uznaniem reprezentantów władz i zwiedzającej publiczności.

*Alfa.*

## Z czasopism.

Czasopisma nowe i wznowione.

„Poradnik Językowy“. Po przeszło rocznej przerwie, spowodowanej trudnościami finansowymi, zaczął na nowo wychodzić tyle zasłużony miesięcznik pod dalszą redakcją założyciela i pioniera czystości języka ojczystego Romana Zawiłńskiego.



Witając z radością wznowienie pisma tak potrzebnego, zwracamy na fakt ten uwagę gron nauczycielskich seminarjów, zachęcając je do zaprenumerowania tegoż pisma dla zakładów, w których pracują. Adres wydawnictwa: Kraków, Podwale 7. Przedpłata roczna 8 zł.

„Ogniwa“. Pod tym tytułem zaczął od nowego roku szkolnego wychodzić w Częstochowie miesięcznik wydawany przez Samopomoce tamtejszych trzech seminarjów.

Nowemu pismu zasyłamy życzenia pomyślnego rozwoju.

„Samorząd Szkolny“. Miesięcznik-organ Komisji Zjazdów Rad Szkolnych, Warszawa, styczeń 1929. Nr. 1. Redaktor odpowiedzialny Józef Zawadzki w imieniu Komitetu. Nr. 1. poświęcony jest wyłącznie prawie Zjazdowi Rad Szkolnych, jaki odbył się dnia 8 lutego br. w Warszawie.

### Czasopisma zwinęte.

Z dniem 1 stycznia 1929 przestały wychodzić wydawane przez Ministerstwo WR i OP. kwartalniki: „Biblijografja Pedagogiczna“ i „Szkoła Powszechna“. W miejsce ich ma Ministerstwo WR i OP. wydawać czasopismo p. t. „Oświata i Wychowanie“ — które ma uwzględniać całokształt działalności Ministerstwa oraz zagadnień pedagogicznych i będzie wychodzić co dwa miesiące. Nie wiemy, jakim będzie nowe pismo — wiemy natomiast, że zwinęte kwartalniki oddały naszemu szkolnictwu rzetelne usługi. Wyrzucić też musimy żal, że je zwinęto.

W Polsce jest tak mało czasopism pedagogicznych, że ubytek każdego musi się odbić na naszej kulturze szkolnej i pedagogicznej.

## Nowe książki.

*Z. Klemensiewicz*: Dydaktyka nauki o języku ojczystym. Książnica-Atlas 1939

Jednym z najtrudniejszych zagadnień dydaktyki języka ojczystego jest sprawa nauczania gramatyki. Dużo tu wątpliwości i sprzecznych nieraz poglądów na jego cel i metodę.

Autor w obszernym rozdziale roztrząsa naprzód zagadnienia celu szkolnej nauki o języku, rozważając kolejnie i krytycznie jego stronę materialną: teoretyczną, językoznawczą i praktyczną normatywną, oraz wartość normalnie kształcącą. Następnie we właściwościach przedmiotu i znamionach rozwoju duchowego dziecka szuka autor podstawy trójstopniowego planu nauki i zakresu programu. Połowę książki wypełniają: zasady metodyki nauki o języku ojczystym.

Książka ma wartość dwojaką: jest pobudką teoretyczną do rozważania ciekawego i ważnego problemu dydaktycznego, powodującego zmianę wielu utartych pojęć, jest pośrednikiem metodycznym dla praktyka szkolnego. Oczekiwać też można, że praca ta znajdzie licznych czytelników wśród nauczycielstwa szkoły powszechnej i średniej oraz studentów-polonistów, gotujących się do pracy nauczycielskiej.

*Mayzłówna Irena*: Metodyka nauczania gramatyki języka obcego w V i VI kl. gimnazjum. Lwów-Warszawa. Książnica-Atlas 1929.

*Piasek Faustyn*: Nauka gry na skrzypcach dla seminarjów nauczycielskich. Lwów-Warszawa. Książnica-Atlas 1929.

*Prof. Dr. Aleksander Dąbrowski*: Praktische Grammatik der deutschen Sprache. Zweite Auflage. Lwów. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1928.



O użyteczności gramatyki Prof. Dąbrowskiego świadczy już choćby to, że w stosunkowo dość krótkim czasie pierwsze jej wydanie zostało wyczerpane. Drugie jej wydanie, które się właśnie okazało, jest zmienione, względnie uzupełnione tak, że naukę języka z tego podręcznika czyni jeszcze łatwiejszą i ściślej dostosowaną do programu szkolnego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Szczególnie zaś podnieść należy wartość dodanych do nowego wydania ćwiczeń, mających na celu ułatwienie biegłości językowej i nabywanie większej pewności we władaniu nim. Metoda Prof. Dąbrowskiego jest przejrzysta. Jak najmniej stara się on operować suchymi regułkami gramatycznymi wprowadzając uczącego się prostymi zdaniami w te lub owe tajniki gramatyki. Czyni to naukę zajmującą, a temsamem i mniej uciążliwą. Oprócz ćwiczeń, których jest 130 wprowadził Prof. Dąbrowski do nowej gramatyki część IV obejmującą: Wortbildung (tworzenie słowa), Wortbedeutung (znaczenie słów), Lehn- u. Fremdwörter (wyrazy przyswojone i obce). Wreszcie zaopatrzona jest książka w słowniczek, umożliwiający korzystanie z gramatyki także tym, którzy z językiem niemieckim mało są obeznani. Książka aczkolwiek pisana jest w języku niemieckim, wielkie usługi może oddać uczniom na wyższym stopniu nauki, szczególnie zaś autodydaktom, którzy posiadając już pewną biegłość językową przez studjum tej gramatyki swoje wiadomości w tym kierunku jeszcze bardziej mogą pogłębić.

H. S.

*Matecki Kazimierz*: Modelowanie geograficzne. Uwagi metodyczne o pracy geograficznej w szkole. Kraków, Księgarnia „Orbis“ 1928, stron 21, cena zł. 2.

W ostatnich tygodniach pojawiła się w handlu księgarskim książeczka poświęcona szkole pracy geograficznej. Jej autor wybitny znawca przedmiotu, daje nauczycielowi zwięzły poradnik metodyki technicznej.

Począwszy od uwag, poświęconych kwestji przyborów i materiałów jakoteż sposobowi ich racjonalnego przechowywania — kończąc zaś na dyskusji na temat rozmaitych modeli, autor stale zatrzymuje w ognisku zainteresowań praktyczną stronę zagadnienia, pragnąc istotnie przyjść z pomocą nauczycielowi.

Niska cena książeczki umożliwia każdemu zaopatrzenie się w ten zwięzły lecz niezbędny poradnik.

*M. Arcta*: Słownik ilustrowany języka polskiego. Wydawnictwo M. Arcta, cena za całość 24 zeszytów zł. 45.—. Kwartalnie, za 6 zeszytów zł. 15.—. Pojedyncze zeszyty po zł. 3.—.

Już wyszedł pierwszy zeszyt nowego wydania tego wielce pożytecznego dzieła. Całość obejmie zeszytów 24 i wyjdzie w ciągu roku 1929. Nowe wydanie zostało gruntownie zrewidowane, poprawione i uzupełnione i rzeczywiście jest bardzo pożyteczne, tak dla „piszących“ jak i dla zwykłych śmiertelników. Każdy zeszyt w sprzedaży pojedynczej będzie kosztował zł. 3.—.

Samorząd szkolny w państw. Semin. naucz. męskim im. A. Mickiewicza w Sosnowcu, Sosnowiec 1929. Jestto duży karton, przedstawiający graficznie zakres prac gminy samorządowej w tymże zakładzie a obejmujący — przy przyjęciu za podstawę samorządu powiat, — t. j. teren zainteresowań społecznych nauczyciela działającego samorządowy, społeczny, naukowy i wychowawczy.

*Kapitaniak L.*: Jak odbierać fale od 20 do 2000 metrów na 1, 2, 3 i 4 lampy. Cztery odbiorniki. Opis, 56 rysunków, schematy montażowe. Str. 64. (Biblioteka Radjowa Nr. 8). Wyd. M. Arcta, Warszawa 1929. Cena zł. 4.—.

Zadaniem książki jest zapoznanie czytelnika z budową radjoodbiorników w sposób jak najbardziej przystępny. Liczne publikacje z dziedziny radjotechniki, pojawiające się na półkach księgarskich, stawiają początkującego radioamatora w kłopotliwym położeniu przy wyborze odpowiedniej dla siebie książki. Niewątpliwie prawie każdy pragnie zacząć od budowy jak najprostszego, a zarazem jak najlepszego aparatu. Otóż tym wszystkim początkującym chcemy przyjść z pomocą w niniejszej książce.



Wybór aparatów został tak dokonany, aby odpowiadał jak najbardziej ogólnym wymaganiom radioamatorów. Temi wymaganiami są: selektywność odbiornika, wielki zasięg, prostota budowy, odbiór fal długich i krótkich, łatwość operowania, wreszcie niewielki stosunkowo koszt budowy. Wszystkie aparaty zamieszczone w książce czynią zadość wymienionym warunkom.

Niezwykłe sukcesy, osiągnięte w dziedzinie fal bardzo krótkich (od 15 do 100 m), są przedmiotem coraz żywszego zainteresowania się radioamatorów, dlatego też wszystkie opisane odbiorniki nadają się dla fal bardzo krótkich, zakres ich odbioru zawiera się w granicach od kilkunastu do 2000 m. Rysunki i fotografie zawarte w książce są przeważnie oryginalne.

*Round H. J., Captain, M. C.:* Ekradyna i lampa ekranowa. Z angielskiego przełożył inż. Józef Plebański. Str. 90. Z 60 rysunkami, fotografiami i schematami oraz schematem montażowym Ekradyny wielkości naturalnej. (Biblioteka Radjowa Nr. 7). Wyd. M. Arcta. Warszawa, 1923. Cena zł. 6.—

Treść: Teorie i praktyka lampy ekranowej, najsilniejszej lampy do wzmacniania wielkiej częstotliwości. Odbiorniki specjalne. Zastosowanie lampy ekranowej do schematów zwykłych. Schematy krótkofalowe.

Zadaniem niniejszej książki, opracowanej przez jednego z najlepszych fachowców radjotelegrafji angielskiej, jest podanie radioamatorowi i konstruktorowi nowych metod odbioru. Lampa ekranowa wynalazku autora pozwala na bezkonkurencyjne wzmacnianie wielkiej częstotliwości, przez stosowanie jej osiąga się wyjątkowo czysty i nieskażony odbiór. W toku swych długoletnich doświadczeń inżynier Round wstawił się licznymi wynalazkami w dziedzinie radjotechniki, to też jego książka zawiera, poza szczegółowym opracowaniem działu lamp ekranowych, mnóstwo cennych spostrzeżeń i wskazówek, dających się łatwo zastosować do ulepszenia odbioru przez rozmaite aparaty. Sama Ekradyna okazała się znakomitym odbiornikiem wielkiej siły, na który bez trudu można „złapać“ najdalsze stacje. Amerykę na głośnik dla retransmisji odbiera Polskie Radio właśnie na Ekradynie.

*Michalina Ulanicka:* Zasady prowadzenia domu. Wydanie II, poprawione i uzupełnione działem o organizacji pracy domowej. Wydawn. M. Arcta w Warszawie. 1929. Cena Zł. 6.40.

Treść: Budżet i rachunkowość. Mieszkanie, umeblowanie, ozdoby, porządki, sprzątanie. Opał i światło. Dział żywnościowy, zakupy, sztuka kuchenna, zapasy, urządzenie kuchni. Nakrycie stołu. Przyjęcia. Pranie. Ubranie. Służba. Apteczka domowa. Organizacja pracy.

Autorka zebrała tu jasno i systematycznie różnorodne zajęcia, związane z prowadzeniem domu, ująwszy obfity materiał dokładnie i treściwie.

Wydanie I tej książeczki cieszyło się słusznym powodzeniem. Służyło jako podręcznik do nauki gospodarstwa domowego w szkołach średnich (polecone przez Ministerstwo W. R. i O. P.) oraz pomagało młodym gospodyniom domu w ich zadaniach.

Dziś, niestety, szkoły średnie usunęły z programu naukę gospodarstwa domowego. A jednak życie stawia w tym kierunku kobietom wymagania coraz większe. Brak środków materialnych sprawia, że obecnie do wyjątków należą (w mieście) panie nie zarobkujące poza domem. Z drugiej strony w rodzinach wzrastają potrzeby w dziedzinie higieny, wygody i estetyki.

W tych warunkach konieczną pomocą jest książka, podająca młodym i nieprzygotowanym paniom domu wskazówki, przy których zastosowaniu do zajęć domowych osiągną oszczędność drogiego czasu, siły i pieniędzy.

Taką pomoc niesie książka p. t. „Zasady prowadzenia domu“, gdzie zacząwszy od budżetu i rachunkowości, a kończąc na apteczce domowej, zgromadzono w krótkości wszystko, co nowoczesna wiedza, naukowa organizacja pracy, oraz wzmocniony na całym świecie ruch gospodarczy przyniosły dziedzinie, interesującej gospodynie.

Szkoły zawodowe, lub średnie które wprowadziły, albo wprowadzą, co jest bardzo pożądane, ten przedmiot do nowego programu, znajdą w „Zasadach prowadzenia domu“ podręcznik, czyniący zadość wymaganiom swym i potrzebom chwili.



## Wiadomości bieżące.

**Śp. Józef Ciembroniewicz**, b. dyrektor Seminarjum naucz. męsk. w Solcu n. Wisłą, b. Radca Min. Rolnictwa i b. Prezes Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w Warszawie zmarł w Warszawie 23-go lutego 1929, przeżywszy lat 53.

Zmarły był czynny w szkolnictwie w Małopolsce oraz jako inspektor szkolny tamże i w czasie okupacji niemieckiej w Zagłębiu, a następnie jako Dyrektor Semin. naucz. męsk. w Solcu n. Wisłą.

Obok zajęć nauczycielskich wiele czasu poświęcał pracom literackim, wydając bądźto utwory dla dzieci i młodzieży (Pan Twardowski, Pan Lisowski, Pamiętnik zająca, Antek Sikora) bądź też ogłaszając artykuły w pismach pedagogicznych. Przed wojną wydał broszurę o Dygasińskim, wykazując wielkie walory pedagogiczne w pismach tego naszego Kiplinga. Razem z śp. p. Szcówną, opracował i ogłosił wynik badań o stosunku dzieci do przyrody p. t. „Dzieci i ptaki“. R. i. p.

**Zwijanie preparand.** Minister WR. i OP. zarządził całkowitą likwidację państwowej preparandy nauczycielskiej w Jałowie (Kur. O. S. Warszawskiego) z dn. 30. VI. 1929 i stopniową likwidację państw. preparandy w Bielsku podlaskim oraz zezwolił na skierowanie młodzieży, która ukończyła w b. r. sz. I kurs preparand w Jałowie na II kurs preparand w Bielsku.

**Odczyty pedagogiczne przez radio w marcu 1929.** Sobota 2. III. godz. 16: P. Romana Lubdziecka: „Nowy podręcznik metodyki przyrodoznawstwa“. Obcowanie z przyrodą. Poniedz. 4. III. godz. 17:25: Prof. dr. Oskar Halecki: „Współczesny stan badań nad epoką Jagiellońską II. Środa 6. III. godz. 17: prof. Władysław Szyszkowski: „Nowe prądy w metodyce prac piśmiennych“. Czwartek 7. III. godz. 12:05: dr. Stanisław Gartkiewicz: „Sen zimowy“, 17:55 Muzyka francuska (Debussy, Milhaud, Honegger), w wykonaniu pp. Stanisławy Argasińskiej (śpiew), Rosenblumówny (fortepjan) i Mieczysława Fliderbauma (skrzypce), słowo wstępne wypowie p. K. Strommenger. Poniedz. 11. III. godz. 17:25: p. Jadwiga Kołodzka: „Pierwszy polski Zjazd nauczycieli języków nowożytnych“. Środa 13. III. godz. 17: dr. Tadeusz Jaczewski: „Nasze czasopisma przyrodnicze“. Czwartek 14. III. godz. 12:05: prof. dr. Feliks Kotowski: „Na Cejlonie“. Sobota 16. III. godz. 17: prof. dr. Stanisław Szober: „Z życia wyrazów: zamieranie starych i powstawanie nowych wyrazów“. Poniedziałek 18. III. godz. 17:25: prof. dr. Konrad Górski: „Lektura Kasprowicza w szkole średniej“. Środa 20. III. godz. 17: prof. Romuald Gumiński: „Meteorologia a lotnictwo“. Czwartek 21. III. godz. 12:05: p. Zofja Lepecka: „Polskie piśmanki wielkanocne“. Sobota 23. II godz. 17: p. Jujla Baranowska-Borowa i prof. prof. Stefan Wysocki: Audycje myzyczne w szkole ogólnokształcącej“. Poniedz. 25. III. godz. 17:25: dyr. Kazimierz Konarski: „Archiwa w Polsce“. Środa 27. III. godz. 17: dr. Ignacy Wieniewski: „Starożytność klasyczna, a człowiek współczesny“.

**Ruch wydawniczo-książkowy w r. 1927.** Referent ewidencyjno-bibliograficzny wydziału społeczno-politycznego minist. spraw wewn.



daje następujące dane o ruchu wydawniczym książkowym w 1927 roku.

Ogółem zarejestrowano 6.888 tytułów, z tego na publikacje polskie wypada 6 204. Pierwsze miejsce w statystyce z roku 1927 zajmuje: poezja, powieść, dramat (937 tytułów), drugie: prawo, nauki społeczne (822 tytułów), trzecie: teologia, historia kościoła, dzieła treści religijnej (433 tytułów). Dalej idą następujące rubryki: filozofja, psychologja, estetyka, etyka (62 tyt.). Matematyka, nauki przyrodnicze — 158, antropologja, prahistorja, folklor — 35, językoznawstwo, filologja, psychologja — 78, historia, nauki pomocnicze — 132, geografja, krajoznawstwo, podróże, mapy — 179, historia i teoria literatury — 227, sztuki plastyczne — 87, teatr, muzyka, śpiew — 79, polityka, publicystyka — 253, pedagogja, szkolnictwo, wychowanie fizyczne — 398, podręczniki szkolne — 372, książki dla dzieci i młodzieży 306, medycyna, higjena, weterynarja — 271, technika — 169, wojskowość — 104, przemysł i handel — 353, rolnictwo, leśnictwo, gospodarstwo domowe — 329, wydawnictwa popularne — 223, wydawnictwa sensacyjno-brukowe — 43, varia — 86. Cyfry powyższe dotyczą wyłącznie publikacyj polskich. Co się tyczy druków żydowskich, zarejestrowano w roku ubiegłym ogółem 517 tytułów.

Ogólna suma nakładu publikacyj polskich wynosiła w r. 1927 23,324.330 egzemplarzy, suma nakładu publikacyj żydowskich 672.674.

W roku 1926 zarejestrowano ogółem 6.339 tytułów (polskich 6.343), w roku zaś 1925 — 5.969 tytułów (polskich 5.060).

*Zwracamy uwagę Członków Sekcyj seminaryjnych  
T. N. S. W. na ogłoszenie o  
Dorocznym Zjeździe Sekcyj  
zamieszczone na stronie 2-jej okładki.*

*Ponieważ numer marcowy „Pedagogjum“ może dojść z opóźnieniem do rąk P. T. Członków, ogłaszamy już dzisiaj termin i porządek obrad.*

*Czas nadesłać przedpłatę  
na rok 1929.*

*Do niniejszego numeru dołączamy dla P. T. Prenumeratorów  
czeki PKO. z prośbą o nadesłanie zaległej i bieżącej przedpłaty.*